

0 przygodach w łódzkim MPK, logicznym myśleniu i przyzwoitości

15 stycznia 2017

„No jak to, żeby ludzie myśleli, że Solska to byle kto, że nie stać nas na łazienkę...” – czyli o przygodach MPK Łódź z biletomatami

Kiedyś zaprosiłem pewną dziewczynę na randkę na obiad do restauracji. Kiedy weszliśmy do restauracji, kelnerka wskazała nam kilka wolnych stolików do wyboru. Zajęliśmy miejsce. Dostaliśmy menu, wybraliśmy dania, zamówiliśmy, zjedliśmy. Wszystko szło pomyślnie do momentu, w którym trzeba było uregulować rachunek. W restauracji zrobiło się tłoczno, a nam spieszyło się już nieco, dlatego, żeby ułatwić życie i sobie i obsłudze, udałem się do baru. Poprosiłem rachunek i wyciągnąłem kartę płatniczą. W tym momencie obsługująca mnie pani powiedziała lekko zestresowanym głosem – bardzo pana przepraszam, ale zapomnieliśmy poinformować państwa, że od rana mamy nieczynny terminal i możemy przyjąć płatność jedynie gotówką. Odparłem zgodnie z prawdą, że niestety nie jesteśmy przygotowani na taką sytuację i że to nie jest duży problem, jeśli tylko mogę udać się do najbliższego bankomatu i uregulować płatność za parę minut. Kelnerka stwierdziła – wie pan, to jest problem, bo na drzwiach mamy informację o możliwości płacenia kartą, jeśli mógłby pan pójść do bankomatu, będziemy wdzięczni. Poszedłem. Wróciłem po chwili, uregulowałem rachunek i udałem się z moją towarzyszką na spacer.

Kiedy, jeszcze przed spotkaniem, wybrałem restaurację byłem przekonany, że to całkiem niezły lokal. Po spotkaniu miałem pewność, że to najzwyczajniej w świecie bardzo dobry lokal. Dobre jedzenie. Uprzejma i odpowiedzialna obsługa, której

można ufać i która ufa ludziom. Czy to problem, że nawalił terminal? Jest to utrudnienie, ale obsługa nie jest temu winna. Takie rzeczy się po prostu zdarzają. Zdarza się też, że ktoś zapomni, normalnie po ludzku zapomni o czymś powiedzieć. Nie trzeba sobie wtedy skakać do gardeł, bo można, zwyczajnie po ludzku, dogadać się i znaleźć rozwiązanie.

Zwyczajnie po ludzku, może nieco narcystycznie, fajnie było poczuć, że ktoś mi ufa, i na wstępie zakłada raczej, że jestem uczciwy, niż że jestem złodziejem, który przy najbliższej nadarzającej się okazji spieprzy z knajpy bez płacenia rachunku.

Zdążyłem już zapomnieć o całej historii, kiedy w tramwaju w drodze na – o ironio! – randkę, napotkałem nieczynny biletomat. Ponieważ nie miałem gotówki, nie mogłem kupić biletu u motorniczego, a że pora była wieczorowa, wszelkie okoliczne kioski mające w sprzedaży bilety komunikacji miejskiej, były już nieczynne. Wobec czego stałem przy biletomacie z zamiarem zakupu biletu, jeśli tylko ów biletomat się odblokuje. Niestety po chwili do tramwaju wsiedli kontrolerzy i poprosili mnie o bilet, wyjaśniłem całą sytuację, co niestety nie pomogło. Kontroler stwierdził, że skoro nie mam gotówki, a biletomat jest nieczynny, to powinienem wysiąść z tramwaju. Że jest wiele punktów sprzedaży biletów i powinienem być przygotowany wsiadając do tramwaju.

Po całym zajściu pisałem do MPK. Rzecz działa się w Łodzi. MPK udzieliło dokładnie tej samej informacji, której udzielił kontroler. Biletomat jest tylko jedną z form sprzedaży biletów i skoro jest nieczynny, jestem zobowiązany nabyć bilet inną drogą.

W rozmowie z kontrolerami i z MPK stwierdziłem, że na tramwaju jest informacja o tym, że w wagonie znajduje się biletomat, wobec czego miałem prawo zakładać, wsiadając do pojazdu, że będę mógł kupić bilet z pomocą urządzenia. MPK pozostawało i pozostaje głuche na ten argument i jak mantrę powtarza, że

biletomat jest tylko jedną z kilku form sprzedaży biletów i w takiej sytuacji pasażer zobowiązany jest nabyć bilet inną drogą. Bez znaczenia dla MPK było tłumaczenie, że nawet gdybym miał gotówkę, to bilety u kierowcy są droższe i jest to zmuszanie mnie do niekorzystnej transakcji finansowej. Na stwierdzenie, że problem leży po stronie MPK dostawałem w odpowiedzi stwierdzenie, że problem mam ja a nie MPK, bo to ja mam obowiązek posiadania biletu (podobna sytuacja była już opisywana w mediach).

Płatność kartą jest tylko jedną z kilku form płatności. Cemu kelnerka we wspomnianej wcześniej restauracji nie stwierdziła, że powinniśmy byli być przygotowani na wypadek, gdyby terminal był nieczynny? Bo tam obsługa bierze odpowiedzialność za słowa, za informację, którą umieszcza na drzwiach wejściowych. MPK nie bierze za to odpowiedzialności. Obsługa restauracji zakłada, że gość jest uczciwy, MPK zakłada, że chcę ich oszukać. Na podejrzliwości nie da się zbudować wspólnoty, a niestety właśnie podejrzliwość dominuje wśród urzędników i kontrolerów wszelkiej maści. A warto sobie ufać.

MPK Łódź zasłania się w takiej sytuacji przepisami, milcząco zakładając, że te przepisy są uczciwe. A przepis równie dobrze może być zły – da się wprowadzić przepis nakazujący zabijać wszystkich ludzi niezdolnych do pracy? – da się, chociaż nie będzie to dobry przepis. Wiedział to już św. Tomasz, kiedy pisał, że kiedy prawo nakazuje nam uczynić coś złego, winniśmy złamać prawo. Bo ponad prawem stoi – mówiąc patetycznie – moralność, a w tej konkretnej tramwajowej sytuacji może bardziej adekwatnie będzie powiedzieć, że ponad przepisami stoi zwykła uczciwość. Kontroler ma prawo odstąpić od nałożenia opłaty dodatkowej. Dlaczego tego nie robi? Dlaczego dominuje retoryka obowiązku pasażera, a nie dogadania się? Oprócz prawa istnieje też zwykła uczciwość. Cemu w Polsce tak często wybieramy twarde prawo, zamiast ludzkiej przyzwoitości? Czy tak ciężko pojąć, że im bardziej opresyjne państwo, tym większa będzie ochota, żeby to państwo oszukiwać i okradać?

Czy to jest wychowawcze podejście?

Tyle o przyzwoitości. Wystarczy tej nieco emocjonalnej nuty. Jak rzecz się ma z logicznego punktu widzenia?

Wyobraźmy sobie hostel, który na swojej stronie informuje, że na wyposażeniu pokoi są czyste ręczniki. Pomyślimy – o fajnie, nie trzeba będzie tyle wozić. Po czym przy rezerwacji pokoju dowiadujemy się, że owszem ręczniki są na wyposażeniu, ale warto zabrać własne na wypadek, gdyby hostel nie wyrobił się z praniem swoich. Jaka w tym logika? Po co mi ręcznik hostelowy, skoro tak czy siak muszę pakować do walizki własny? Co to za ułatwienie gościom pobytu, skoro i tak muszą się zatroszczyć o ręcznik? Takie właśnie jest myślenie MPK Łódź – biletomat ma ułatwić pasażerom życie, ale broń Boże nie mogą nastawiać się na to, że kupią w nim bilet. Muszą być przygotowani na wypadek, gdyby biletomat był nieczynny. Po co nam biletomat w pojeździe, skoro i tak muszę się wcześniej zaopatrzyć w bilety? Przecież montowanie biletomatów w pojazdach w takiej sytuacji zwyczajnie nie ma sensu. Ale wizerunek jest – MPK Łódź zamontowało biletoamty w pojazdach. Sukces.

Chyba większość z nas zna film „Kogel Mogel” Romana Załuskeigo. W drugiej części jest taka scena, kiedy babcia Wolańska szuka w domu Solskich łazienki. W pewnej chwili, nieco już sfrustrowana poszukiwaniami, zwraca się do starej Solskiej i mówi – w domu państwa nie zauważyłam łazienki (cytuje z pamięci), na co Sol ska, nieco „czerstwo”, jak na kobietę ze wsi przystało, odpowiada – a łazienka jest, a jakże, co ma nie być... – i prowadzi Wolańską do przybytku, otwiera drzwi i mówi – jest łazienka! – wskazując przy tym ręką wątpliwie wyglądające pomieszczenie pomieszczenie. Wolańska konstatuje, że łazienka nie nadaje się do użytku i po chwili rozmowy pyta – to niby po co komu taka łazienka?, na co Sol ska wydając się zaskoczona, że starsza pani z miasta pyta o takie oczywistości, z pewną dumą w głosie odpowiada – no jak to po co, żeby ludzie myśleli, że Solscy to byle kto, nie stać nas na łazienkę? To jest właśnie sposób myślenia MPK.

Warto myśleć logicznie, jeśli wszyscy będziemy tak myśleć, mniej spraw będzie nas nieprzyjemnie zaskakiwać. Wydaje mi się oczywistym, że po sytuacji w restauracji i ja, i obsługa, byliśmy usatysfakcjonowani i zadowoleni z finału sprawy, mimo, że początek był kłopotliwy. Warto sobie ufać, bo wtedy jesteśmy bliżej siebie i mniej samotni. Z takimi ludźmi, jak obsługa tamtej restauracji, po prostu przyjemnie być. Aż chce się powiedzieć – „warto być przyzwoitym!”.

Autorstwo: Piotr Sękowski

Źródło: [MediumPubliczne.pl](https://mediumpubliczne.pl)